

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 26 października 2016 roku powód P. G., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Handlowo-Uslugowe (...), domagał się od strony pozwanej (...) S.A. w S. zasądzenia kwoty 9242,84 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazał, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód marki M. (...), będący własnością K. Ł., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej). Szkoda obejmowała koszty przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed kolizji w wysokości 8792,84 zł (w części zakwestionowanej przez stronę pozwaną, której przedstawiciel [w ramach bezpośredniej likwidacji szkody] zapłacił jedynie 2045,70 zł z należnej kwoty 10838,54 zł), a także koszty wykonania ekspertyzy przez niezależnego rzeczoznawcę (450 zł). Strona pozwana odmówiła jednak zapłaty powyższej kwoty na rzecz powoda (który nabył wierzycelność w drodze umowy cesji), mimo wezwania do zapłaty.

W dniu 26 stycznia 2017 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz kwotę 1933 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim przyznała, że obejmowała ochroną ubezpieczeniową pojazd sprawcy kolizji wskazanej w pozwie. Strona pozwana zakwestionowała jednak roszczenie powoda co do wysokości. Zarzuciła, że kwota wypłacona w postępowaniu likwidacyjnym przez (...) S.A. w W. (2045,70 zł) spowodowała przywrócenie pojazdu należącego do poszkodowanej do stanu sprzed szkody, a wartość odszkodowania nie może być źródłem zysku. Zarzuciła także, że do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody nie było konieczne zastosowanie wyłącznie oryginalnych części zamiennych. Strona pozwana zakwestionowała wreszcie obowiązek zwrotu kosztów wykonania prywatnej opinii rzeczoznawcy.

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powód w całości podtrzymał żądanie pozwu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8 lutego 2016 roku pojazd marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność K. Ł. (poszkodowanej), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w (...) S.A. w S..

(dowód: bezsporne;

wydruk z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego – k. 20)

W dniu 9 lutego 2016 roku poszkodowana K. Ł. zgłosiła powstanie szkody (...) S.A. w W. (w ramach bezpośredniej likwidacji szkody).

(...) S.A. w W. przeprowadził oględziny uszkodzonego samochodu należącego do poszkodowanej. Została też sporządzona kalkulacja naprawy, z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wyniósł 1663,17 zł netto (2045,70 zł brutto).

W piśmie z dnia 24 października 2016 roku (...) S.A. w W. poinformował poszkodowaną K. Ł., że zostało przyznane odszkodowanie w wysokości 2045,70 zł, które zostało poszkodowanej wypłacone.

(dowód: bezsporne;

zgłoszenie szkody – k. 89-93;

kalkulacja naprawy – k. 22-27;

decyzja – k. 21)

W dniu 22 marca 2016 roku poszkodowana K. Ł. (cedent) zawarła z P. G., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe (...) (cesjonariuszem), umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 8 lutego 2016 roku w pojeździe marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), likwidowanej przez (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 22.03.2016 roku – k. 17-19)

Poszkodowana (K. Ł.) zleciła Centrum (...) spółce z o.o. we W. ocenę stanu technicznego pojazdu marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), uszkodzonego w wyniku zdarzenia z dnia 8 lutego 2016 roku, oraz oszacowanie kosztów jego naprawy, niezbędnych do pojazdu do stanu sprzed zdarzenia.

Rzeczoznawca samochodowy J. K. sporządził opinię techniczną nr (...) (wraz z wyceną, dokumentacją zdjęciową i kalkulacją naprawy), z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosił 10838,54 zł brutto (8811,82 zł netto).

W opinii technicznej przyjęto średnie stawki stosowane na rynku lokalnym (właściwym dla poszkodowanej) przez specjalistyczne warsztaty spełniające normy technologiczne oraz wyspecjalizowany personel w zakresie wykonywania napraw według standardów wyznaczonych przez producenta pojazdów w wysokości 100 zł netto za roboczogodzinę (dla prac mechanicznych, blacharskich i diagnostycznych) oraz 110 zł netto za roboczogodzinę (dla prac lakierniczych). Ustalono także, że przywrócenie uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed zdarzenia z dnia 8 lutego 2016 roku było możliwe tylko przy zachowaniu technologii naprawy producenta pojazdu oraz zastosowaniu oryginalnych części zamiennych.

(dowód: bezsporne;

opinia techniczna z załącznikami – k. 29-48)

W dniu 4 maja 2016 roku Centrum (...) spółka z o.o. we W. wystawiła fakturę VAT nr (...), w której obciążyła poszkodowaną (K. Ł.) kwotą 365,85 zł netto (450 zł brutto) za sporządzenie opinii technicznej. Faktura powyższa została w całości zapłacona.

(dowód: bezsporne;

faktura VAT – k. 28)

W piśmie z dnia 12 października 2016 roku pełnomocnik cesjonariusza wezwał (...) S.A. w S. (ubezpieczyciela) do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

(dowód: bezsporne;

wezwanie do zapłaty z dnia 12.10.2016 roku – k. 49)

Koszt naprawy pojazdu marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), obejmującej uszkodzenia przedniego zderzaka oraz lewego przedniego reflektora, uwzględniający w procesie naprawy wyłącznie oryginalne, nowe części zamienne przy zastosowaniu stawki roboczogodzin w wysokości 90 zł netto dla prac mechanicznych i blacharskich oraz 110 zł netto dla prac lakierniczych wyniósł 8059,13 zł brutto (6552,14 zł netto).

(dowód: opinia biegłego sądowego – k. 196-212, 242-244, 318-323, 355-358, 394-400)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanej K. Ł. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji z dnia 8 lutego 2016 roku. Poza sporem było także to, że poszkodowana przeniosła na powoda swoją wierzytelność z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji, a co za tym idzie, że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowaną.

Powód swoje roszczenia wywodził z umowy przelewu wierzytelności, jaka łączyła go z K. Ł., właścicielką pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Na mocy tej umowy powód nabył przysługujące poszkodowanej roszczenie odszkodowawcze z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji. W ocenie powoda strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszany za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej

wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Bezsporne między stronami było (o czym była już mowa wyżej), że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (*damnum emergens* czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (*lucrum cessans*). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której powód domagał się kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powódzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powódzie. W

zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to on domagał się zapłaty odszkodowania.

Powód twierdził, że szkoda z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji wynosiła 10838,54 zł brutto, z czego podmiot likwidujący szkodę zapłacił kwotę 2045,70 zł. Tym samym przedmiotem żądania pozwu w tym zakresie była niezapłacona do tej pory należność w wysokości 8792,84 zł.

W tej kwestii Sąd oparł się na zgłoszonym przez obie strony dowodzie z opinii biegłego sądowego (M. S.), z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu poszkodowanej, obejmującej uszkodzenia przedniego zderzaka oraz lewego przedniego reflektora, uwzględniający w procesie naprawy wyłącznie oryginalne, nowe części zamienne przy zastosowaniu stawki roboczogodzin w wysokości 90 zł netto dla prac mechanicznych i blacharskich oraz 110 zł netto dla prac lakierniczych wyniósł 8059,13 zł brutto (6552,14 zł netto).

Trzeba w tym miejscu wskazać, że sporządzona przez biegłego sądowego opinia została opracowana na podstawie wszechstronnej analizy dokumentacji oraz wiadomości specjalnych i pozwoliła Sądowi na weryfikację twierdzeń i zarzutów stron. W ocenie Sądu opinia biegłego sądowego stanowiła pełny i wartościowy pod względem merytorycznym wywód o wysokości szkody poniesionej przez poszkodowaną (scedowanej następnie na powoda).

Należy przy tym podkreślić, że powód sformułował wprawdzie szereg zarzutów wobec opinii, jednak w ocenie Sądu biegły sądowy w opiniach uzupełniających ostatecznie przekonująco wyjaśnił wszystkie zgłoszone wątpliwości. Ostatecznie zatem wiedza, kompetencja i doświadczenie biegłego sądowego, a także rzetelność i spójność samej opinii nie zostały w żaden sposób podważone.

Niezależnie od powyższych okoliczności trzeba w tym miejscu podkreślić, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego warsztat dokonujący naprawy. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany nie ma obowiązku poszukiwania najtańszego usługodawcy. Przypisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem (wynikającego z art. 354 §2 k.c.) jest możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo skorzystał on z droższych usług, czyli na przykład w sytuacji, kiedy poszkodowany, znając podmiot naprawiający pojazdy po cenach niższych, naprawił pojazd tam, gdzie robiono to drożej (oczywiście przy zachowaniu porównywalnej jakości naprawy). Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy skorzystaniu z podmiotu stosującego stawki wygórowane (i to rażąco). Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w przeważającej większości przypadków szkoda powstaje w chwili zdarzenia komunikacyjnego, a obowiązek jej naprawienia (przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej) powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu i czy w ogóle zamierza go naprawić (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX nr 141410; w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74 czy w wyroku z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX nr 8894). Tym samym nie jest dopuszczalne uzależnienie wysokości odszkodowania od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu, czy też tego zaniechał (stanowisko takie zajął także Sąd Okręgowy w Warszawie, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2006 roku, XVII Amc 147/05, (...) 2007, nr 227, poz. 14606).

Należy jeszcze dodać, że uzależnienie ustalenia wysokości szkody od przedstawienia rachunków lub faktur VAT kształtuje prawa ubezpieczonego (poszkodowanego) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami (tak również Sąd Okręgowy we Wrocławiu w wyroku z dnia 30 maja 2017 roku, II Ca 1778/16, LEX nr 2382054).

Jednocześnie z zasady wyrażonej w art. 363 §1 k.c. wynika, że w razie uszkodzenia pojazdu w stopniu umożliwiającym jego przywrócenie do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Do wydatków tych należy zaliczyć także koszt nowych (i oryginalnych) części oraz innych materiałów, których użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Poszkodowany chcąc przywrócić stan poprzedni uszkodzonego w wypadku pojazdu nie ma bowiem co do zasady możliwości zakupu starych części czy też nie ma możliwości żądania, aby warsztat wykonujący naprawę w miejsce uszkodzonych w czasie wypadku części pojazdu wmontował stare (częściowo zużyte) części (zwłaszcza zużyte w stopniu dokładnie takim, jak w uszkodzonym pojeździe).

Odmienne poglądy prowadziłyby w istocie do sytuacji, w której ciężar przywrócenia do stanu poprzedniego uszkodzonej rzeczy (która była częściowo używana) rozkładał się pomiędzy osobę, z której winy powstała szkoda, oraz poszkodowanego. Do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawnionego działania sprawcy szkody (lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę) nie ma uzasadnionych podstaw prawnych. Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega bowiem na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji zaś wydatki te ostatecznie obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1980 roku, III CRN 223/80, OSNC 1981, nr 10, poz. 186.

Nie ulega także wątpliwości, że poszkodowanemu co do zasady przysługuje pełne prawo do odszkodowania ustalonego według cen części oryginalnych, właściwie niezależnie od wieku pojazdu, stanu jego wyeksploatowania i tego, że w obrocie dostępne są również części alternatywne, a więc (najogólniej je określając) części zamienne nie będące częściami oryginalnymi. Dzięki naprawie dokonanej z wykorzystaniem części oryginalnych stan samochodu (pod względem technicznym, użytkowym, trwałości i estetyki) jest najbardziej zbliżony do jego stanu sprzed kolizji, co odpowiada zasadzie pełnego odszkodowania (tak również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 czerwca 2012 roku, III CZP 85/11, OSNC 2013, nr 3, poz. 37 oraz w uchwale 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 112).

Tym samym właściwe było przyjęcie wyliczonych przez biegłego sądowego kosztów naprawy pojazdu poszkodowanej z uwzględnieniem wyłącznie oryginalnych, nowych części zamiennych, a więc kwoty 8059,13 zł brutto (6552,14 zł netto).

W ocenie Sądu nie było natomiast żadnych podstaw do uwzględnienia wyliczonych przez biegłego sądowego wyższych kosztów naprawy (przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego), czyli obejmujących wyłącznie oryginalne, nowe części zamienne sygnowane logo producenta, uwzględniających także technologię naprawy producenta pojazdu (10601,51 zł brutto, czyli 8619,11 zł netto). Powód bowiem w żaden sposób nie wykazał, żeby poszkodowana poniosła koszty naprawy (przywrócenia stanu poprzedniego) w powyższej wysokości, a więc aby ewentualna naprawa uwzględniała (lub powinna uwzględniać) także technologię producenta pojazdu.

Należy w tym miejscu podkreślić, że powód w żaden sposób nie udowodnił (w tym zakresie właściwie nie zgłosił nawet twierdzeń), żeby warsztat, w którym poszkodowana ewentualnie naprawiała (lub miała naprawić) uszkodzony samochód był autoryzowanym serwisem (...). Powód nie wykazał także, aby dotychczasowe działania poszkodowanej (na przykład serwisowanie pojazdu) uzasadniały skorzystanie z usług autoryzowanego serwisu naprawczego (co z kolei mogłoby skutkować obowiązkiem naprawienia szkody uwzględniającym technologię producenta pojazdu, zwłaszcza przy hipotetycznym wyliczeniu jej wysokości). Nie ulega przy tym wątpliwości, że w chwili kolizji uszkodzony pojazd miał prawie osiem lat oraz znaczny przebieg. Tym samym w ocenie Sądu należało przyjąć, że szkoda (także wyliczona

hipotetycznie) obejmowała oryginalne, nowe części zamienne, ale nie powinna uwzględniać technologii naprawy producenta pojazdu.

Biorąc zatem wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę należało uznać (opierając się na sporządzonej opinii biegłego sądowego), że szkoda z tytułu przywrócenia pojazdu poszkodowanej do stanu sprzed kolizji wyniosła 8059,13 zł brutto, a po odliczeniu wypłaconego już odszkodowania (2045,70 zł) roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie w kwocie 6013,43 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie).

Za uzasadnione należało także uznać żądanie w zakresie zwrotu kosztów zleconej przez poszkodowaną opinii niezależnego rzeczoznawcy (w wysokości 450 zł brutto [365,85 zł netto]). W ocenie Sądu dokonana przed wszczęciem postępowania sądowego ekspertyza może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania i w takim przypadku koszt ekspertyzy stanowi szkodę podlegającą naprawieniu (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 117 czy w wyroku z dnia 2 września 1975 roku, I CR 505/75, LEX nr 7747). Koszty te pozostają bowiem w związku przyczynowym pomiędzy szkodą a zdarzeniem tę szkodę wywołującym (i to niezależnie od czasu, w którym ekspertyza została sporządzona), ponieważ zlecenie sporządzenia kalkulacji naprawy zawodowemu podmiotowi jest jednym ze sposobów, który umożliwia weryfikację wyliczeń ubezpieczyciela (podmiotu likwidującego szkodę).

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że poszkodowana nie była płatnikiem podatku VAT, a zatem należne jej odszkodowanie obejmowało także kwotę podatku od towarów i usług (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74).

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro zatem powód wstąpił z mocy umowy przelewu wierzytelności w prawa poszkodowanej, to strona pozwana winna spełnić świadczenie na rzecz powoda także w terminie trzydziestodniowym. Tym samym powodowi (zgodnie z żądaniem) należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 6013,43 zł od dnia 11 marca 2016 roku do dnia zapłaty, natomiast od kwoty 450 zł dopiero od dnia 18 listopada 2016 roku do dnia zapłaty (szkoda wynikająca z tytułu zwrotu kosztów sporządzenia opinii technicznej została zgłoszona ubezpieczycielowi w piśmie z dnia 12 października 2016 roku, doręczonym w dniu 18 października 2016 roku), czego strona pozwana zresztą nie kwestionowała.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych oraz na opinii biegłego sądowego (na okoliczność kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed kolizji). Sąd oddalił jedynie wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego sądowego, jako zbędny i zmierzający jedynie do przedłużenia niniejszego postępowania (zgłoszone zastrzeżenia do opinii biegłego sądowego ostatecznie okazały się nieuzasadnione, o czym była już mowa wyżej).

Mając wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu powodowi przysługiwało zatem roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w wysokości 6013,43 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 marca 2016 roku do dnia zapłaty) oraz z tytułu zwrotu kosztów ekspertyzy w wysokości 450 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 listopada 2016 roku do dnia

zapłaty). Dlatego też na podstawie art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych orzeczono jak w punkcie I wyroku.

Roszczenie powoda nie było natomiast uzasadnione (z przyczyn wskazanych wyżej) w części dotyczącej dalej idących kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji (ponad kwotę 6013,43 zł) oraz części odsetek ustawowych za opóźnienie. Dlatego też na podstawie tych samych przepisów dalej idące powództwo, jako bezzasadne oraz nieudowodnione, podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Powód wygrał w 70% w stosunku do pierwotnego żądania i poniósł koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 463 zł, opłaty sądowej od skargi na orzeczenie referendarza sądowego w wysokości 100 zł, koszty zaliczek na sporządzenie opinii biegłego sądowego w wysokości 1692,88 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2400 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Należał się mu zatem zwrot kosztów w kwocie 3259,12 zł. Strona pozwana wygrała natomiast w 30%, ponosząc koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2400 zł oraz koszty zaliczek na sporządzenie opinii biegłego sądowego w wysokości 1692,89 zł, a zatem należał jej się zwrot kosztów w wysokości 1227,87 zł. Zważywszy więc na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2031,25 zł.

Na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2014, poz. 1025 ze zm.) Sąd w punkcie IV wyroku nakazał powodowi (jako przegrywającemu proces w 30%), aby uiścił na rzecz Skarbu Państwa (kasa tutejszego Sądu) kwotę 298,64 zł brakujących kosztów opinii biegłego sądowego.

Na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2014, poz. 1025 ze zm.) Sąd w punkcie V wyroku nakazał natomiast stronie pozwanej (jako przegrywającej proces w 70%), aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa (kasa tutejszego Sądu) kwotę 696,83 zł brakujących kosztów opinii biegłego sądowego.